

# Dosyć poważnie – Hey

W mojej kuchni stoi sosna  
Przebrana za kuchenny stół  
Na półkach kilogram śliwek  
W słoikach udaje powidła  
W lodówce pocięta w plastry  
Puszcza do mnie oko krowa  
A kurczak pobija rekord  
Na czas nurkując w rosole  
A ja wsadzam do ust szczotkę  
Plastikową do mycia butelek  
I szoruję się od środka  
D okładnie każdą szczelinę  
Znów płakałam, wczoraj znów płakałam  
Że nie umiem na skrzypcach grać  
I że wszyscy umrzemy wszyscy  
I że któregoś dnia  
Mój syn zostanie całkiem sam  
Piję źródlaną wodę  
Wypłukuję wszystkie toksyny  
Za chwilę pobiegnę na łąkę  
Taka świeża, czysta i głodna  
Znów płakałam, wczoraj znów płakałam  
Że nie umiem na skrzypcach grać  
I że wszyscy umrzemy wszyscy  
I że któregoś dnia  
Mój syn zostanie całkiem sam



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych